

De Mono, Uciekaj moje serce

Gdzieś w hotelowym korytarzu krótka chwila
Splecione ręce gdzieś na plaży, oczu błysk,
Wysłany w biegu krótki list,
Stokrotka śniegu, dobra myśl
To wciąż za mało, moje serce, żeby żyć
Uciekaj skoro świt. Bo potem będzie wstyd
I nie wybaczy nikt Chłodu ust twych
Deszczowe wtorki, Które przyjdą po niedzielach
Kropelka żalu, której winien jesteś ty
Nieprawda że tak miało być
Że warto w byle pustkę iść
To wciąż za mało, moje serce, żeby żyć
Uciekaj skoro świt Bo potem będzie wstyd
I nie wybaczy nikt Chłodu ust, braku słów...
Uciekaj skoro świt Bo potem będzie wstyd
I nie wybaczy nikt Chłodu ust twych
Odloty nagłe i wstydlive, niezabawne
Nic nie wiedzący, a zdradzony pies czy miś
Żałośnie chuda kwiatów kiść
I nowa złuda, nowa nić
To wciąż za mało moje serce, żeby żyć
Uciekaj skoro świt Bo potem będzie wstyd
I nie wybaczy nikt Chłodu ust, braku słów...
Uciekaj skoro świt Bo potem będzie wstyd
I nie wybaczy nikt Chłodu ust twych